

Piotr Urbanowicz

Metafizyczna rozpacz

Mesjanizm a teorie spiskowe w polskiej przestrzeni medialnej

Co łączy współczesne teorie spiskowe i mesjanizm? Z pewnością możemy zaobserwować powrót takiego stylu romantycznego, jaki definiowała Maria Janion¹, i zdominowanie dyskursu politycznego przez figury retoryczne kojarzone powszechnie z tradycją romantyczną. Jarosław Kaczyński konsekwentnie odgrywa kulturowy amalgamat mesjanizmu, cytując na zmianę Juliusza Słowackiego i Józefa Piłsudskiego. Paweł Kukiz powtarza poglądy neomesjanistów, takich jak Stanisław Szczepanowski, rozprawiając o narodowym przemyśle i odwołując się do idei niepodległościowego zrywu „nieoficjalnych proroków, owych niepowołanych rewolucjonistów [...] obdarzonych intuicyjnym jasnowidzeniem”². „Przypomnijmy – pisał Andrzej Walicki – że oczekiwany i przywoływany przez Mickiewicza «mesjasz narodowy» miał w pierwszym rządzie przewyciężyć «partyjniactwo» i «ześrodkować» w sobie wszystkie siły Polaków”³.

Mesjanizm staje się z pewnością narzędziem strategii politycznych. Zamiast analizować współczesne performanse władzy, chciałbym raczej wskazać na historyczno-materialne paralele mesjanizmu i teorii spiskowych. Może to zresztą posłużyć jako

¹ Zob. M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*, [w:] eadem, „Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś”, Warszawa 1996, s. 5–23.

² S. Szczepanowski, *Idea Polska*, Warszawa 1987, s. 237. Cyt. za: K. Ratajska, *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, Łódź 1998, s. 62.

³ A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, s. 292 [podkreślenie moje].

odpowiedź na pytanie, dlaczego polityczne strategie neomesjanistyczne tak mocno oddziałują dzisiaj na Polaków.

Chciałbym jednak wymknąć się strukturalistycznemu podejściu w badaniu romantyzmu, które proponuje Maria Janion. Mesjanizm jawi mi się nie jako zamknięty, historyczny prąd intelektualny, lecz jako medialna próba negocjacji tożsamości narodowej i godzenia interesów politycznych. Romantyzm był polityczny i odnosił się do zarządzania społeczeństwem, co można w zasadzie zauważyć w różnorodności środków przekazu, jakie gromadził i wykorzystywał w swojej pracy społecznikowskiej Adam Mickiewicz. Także na wprost literackie, na wprost fantazmatyczne ucieczki w „dziedzinę ułudy” mogłyby się stać poręczną metaforą w badaniu teorii spiskowych. Wydaje mi się jednak, że nie są one romantyczne *per se*, jako że nic nie istnieje samo z siebie. Romantyzm był napędzany przez konkretne wydarzenia, podobnie zresztą jak teoriospiskowość był odpowiedzią na gwałtowne zmiany – i tutaj już na pierwszy rzut oka widać ich funkcję społeczno-twórczą. Dzięki takiemu podejściu można dostrzec w obu zjawiskach te same warunkujące je elementy.

Znakomicie opisał je Andrzej Walicki, twierdząc, że „mesjanizm polski był w istocie «millenaryzacją» nowożytnej idei postępu”⁴. Ponadto, zdaniem Andrzeja Wawrzynowicza, pełnił trzy powiązane ze sobą funkcje społeczne: kompensacyjną, mobilizacyjną oraz emancypacyjną⁵.

Podstawą teorii spiskowych jest według mnie ich wymiar kompensacyjny. Łączą się one z traumami, których przepracowanie staje się podstawową funkcją teorii spiskowych. W odróżnieniu od pewnej symbolicznej aparatury państwa, która, jak pokazała katastrofa smoleńska, została uznana za niewystarczającą ramę reprezentacji, teorie spiskowe pozwalają na zaangażowaną pracę nad wydarzeniem oraz łączenie narracji pochodzących z wielu różnych źródeł: społecznych, filozoficznych i religijnych. W odróżnieniu od sztywnych rytuałów państwowych posiadają potencjał włączania w swój obręb doświadczenia indywidualnego. Teorie spiskowe dają więc możliwość afektywnej partycypacji. Łączą się również z pozainstytucjonalnym obszarem wiedzy, ponieważ otwierają się na przestrzenie nowych mediów. Dlatego też stanowią pewien kontrmodel kulturowy wobec ugruntowanych przez instytucje państwowe symbolicznych schematów przeżywania doniosłych wydarzeń.

Mesjanizm był prądem intelektualnym, próbującym wytłumaczyć konsekwencje przełomowych w dziejach kultury XIX wieku wydarzeń – nowego modelu państwowości, rewolucji i powstań, tworzenia się społeczeństwa masowego, triumfu wolnego rynku, rozwoju przemysłu, odkryć naukowych i wynalazków technicznych – za pomocą języka religijno-filozoficznego. Tymczasem, jak wskazywał Lech Zdybel, teorie spiskowe posiadają tę samą tendencję, lecz działającą w odwrotnym kierunku – „sta-

⁴ Ibidem, s. 290.

⁵ Zob. A. Wawrzynowicz (red.), *Spór o mesjanizm. Rozwój idei*, Warszawa 2015, s. XV–XX.

METAFIZYCZNA ROZPACZ

nowią one swoiście przetworzony (w historyczną, społeczną i polityczną wizję świata) religijno-metafizyczny dualizm⁶.

Znaczenie mesjanizmu wykracza więc poza poręczną figurę retoryczną, służącą w analizach publicystów związanych z szeroko pojętą lewicą do diagnozowania irracjonalnych ciemnych sił i anachronicznych wtrętów w życiu publicznym. Powrót stylu romantycznego po katastrofie smoleńskiej stał się głównym kontekstem używania pojęcia mesjanizmu. Ale jego obecność wynika nie tylko ze strategii wynoszenia przez prawniczy establishment kanonu romantycznego do rangi narodowego wzoru. W tej problematycznej obecności mesjanizmu pojawiają się również te same czynniki determinujące jego powstanie i rozpowszechnienie w XIX wieku, co te warunkujące jego pojawienie się w dzisiejszej przestrzeni publicznej w Polsce. Mam tu na myśli przede wszystkim rozdrobnienie i egalitaryzację wiedzy połączone z kryzysem wiarygodności wiedzy instytucjonalnej oraz nowe technologie przekładające się na niespotykaną dotąd szybkość i zakres rozprzestrzeniania informacji, ale także wpływające stąd sposoby konceptualizowania rzeczywistości.

Mesjanizm i postęp technologiczny

Nie da się zaprzeczyć, że działalność środowisk emigracyjnych w Paryżu przypadła na okres rozwoju przemysłowego i urbanizacji Francji. Ukształtowane na początku XIX wieku instytucje naukowe podejmowały szerokie działania modernizacyjne, które objęły swoim zasięgiem także sztukę i literaturę. Odkrycia naukowe związane z elektrycznością, maszyną parową, wynalezieniem kolei oraz szeregiem pomniejszych wynalazków zasilaly wyobraźnię poetów i przekładały się na bardzo istotny kontekst kulturowy ich twórczości.

Jak przekonująco pokazał to Marek Dybizbański⁷ w książce poświęconej związkom romantyzmu i technologii, ta druga stała się fundamentalnym doświadczeniem i znaczącym filarem historiozofii mesjanistycznych. Nie sposób tutaj rozwinąć wyczerpująco wzajemnych związków między myślą mechanistyczną a romantyczną. Wobec podejmowanej w tym artykule problematyki warto ograniczyć się do tezy, którą można wydobyć z analiz Dybizbańskiego – przemiany technologiczne wyznaczyły konieczność sformułowania programu mesjanistycznego. Choć nie jest to oczywiście jedyny warunek, to w ślad za Dybizbańskim uznaję go za materialny i kulturowy paradygmat mesjanizmu.

Na ślady tej konieczności przepracowania postępu wskazuje Dybizbański, przywołując słowa samego Mickiewicza, który odkrycia naukowe chciał uznawać za działania ducha:

„Odkrycia – najwyższy czas to uznać – nie są bynajmniej naturalnymi wytworami pewnej cywilizacji, nie zależą zgoła od instytucji zakładanych dla postępu i rozwoju

⁶ L. Zdybel, *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Lublin 2002, s. 113.

⁷ Zob. M. Dybizbański, *Romantyczna futurologia*, Kraków 2005.

umiejętności: rodzą się poza obrębem rachub rozumowych, górują nad nauką całą wysokością ducha”⁸.

Romantycy podkreślali rolę ducha w historii wynalazków. Znamienne w tym kontekście stają się artykuły Mickiewicza z „Trybuny Ludów” wydawanej w 1849 roku. Program mesjanistyczny spotyka się tam z postulatami socjalnymi. W artykułach takich jak *Socjalizm* i *Osiedla robotnicze* łączy się racjonalna ocena działania przemysłu oraz rola mas proletariackich w historiozofii mesjanistycznej. Wyzwolenie z oków miał nieodmiennie dla myśli mickiewiczowskiej tego okresu przynieść Napoleon, który przez współdziałanie z ludami – francuskim proletariatem i uciśnionymi narodami słowiańskimi – miał stworzyć nowy ład europejski. Moim zdaniem jest to próba zmierzenia się z horyzontem rozwijającego się przemysłu i filozoficzny zabieg oswolenia jego daleko idących konsekwencji dla przemian cywilizacyjnych. „Zaistniała potrzeba wykazania, «że i wzgardzony przemysł jest jedną z dróg ducha»”⁹ – konkluduje Dybizbański.

Krok dalej niż Mickiewicz pójdzie Juliusz Słowacki, który wprost uzna siły fizyczne i chemiczne za przynależne duchowi. Pierwszą z nauk o duchu miałyby być w jego systemie teologia, natomiast następującymi po niej są „chemija z fizyką złączona... szukająca duchowych prac w złożeniu ciał widzialnych”¹⁰. Odkryte pierwiastki chemiczne oraz działanie elektryczności Słowacki wpisał w strukturę ducha. Mimo pierwotnej niechęci wobec rewolucji przemysłowej, którą znakomicie oddaje jego wczesny wiersz *Paryż*, Słowacki przypisuje dziejowe znaczenie siłom fizycznym i chemicznym. Podobnie jak dzieje się to w przypadku Mickiewicza, dokonuje swoistej „spirytualizacji materii” – uznaje przemiany modernizacyjne za pokłosie działania ducha.

Posmoleński kryzys reprezentacji

Dlaczego wydarzenia posmoleńskie są tak istotne dla zrozumienia dzisiejszych teorii spiskowych? Odwołując się do pracy Dariusza Kosińskiego¹¹, można stwierdzić, że performans posmoleński odsłonił słabość dotychczasowych metod symbolicznych reprezentacji w repertuarze narodowym. Przyczyniło się to do umocnienia przeswiadczenia o podwójnej strukturze rzeczywistości – duchowej i materialnej. Jak pisze Kosiński: „powrót ducha» do «swojej władzy» oznacza [...] osadzenie porządku na fundamencie metafizycznym”¹². W działaniach uczestników manifestacji posmoleńskich można dostrzec jednoznaczne dystansowanie się od rytuałów proponowanych przez władze i wywołane tą nieufnością dążenie do wysuwania kontrteorii. Kwestionowano zresztą nie tylko zabiegi władzy, ale przede wszystkim odrzucano wiarygodność tradycyjnych mediów – telewizji oraz prasy. „W ten sposób powracał

⁸ A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. 11, Warszawa 1933, s. 162–163. Cyt. za: M. Dybizbański, *Romantyczna futurologia*, op. cit., s. 286.

⁹ Ibidem, s. 265.

¹⁰ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 14, red. J. Kleiner, Wrocław 1954, s. 423. Cyt. za: M. Dybizbański, *Romantyczna futurologia*, op. cit., s. 311.

¹¹ Zob. D. Kosiński, *Teatra Polskie. Rok Katastrofy*, Warszawa 2013.

¹² Ibidem, s. 184 [podkreślenie moje].

METAFIZYCZNA ROZPACZ

Mickiewiczowski obraz «narodu lawy», który na wierzchu zachowuje zaskorupiałą oficjalność uporządkowanych ceremonii, podczas gdy w jego wnętrzu wrze autentyczna dyskusja i stawia się najbardziej niewygodne pytania¹³ – podsumowuje Kosiński.

Nawet zatem jeśli teorie spiskowe dotyczące dzisiejszych problemów społecznych i politycznych nie łączą się bezpośrednio z wydarzeniami posmoleńskimi, zasiana wówczas nieufność wobec „reżimowych” mediów – której kulminacja nastąpiła zresztą w kampanii wyborczej w 2015 roku – była przyczyną powrotu metafizycznego rozumienia prawdy. W tym sensie dyskusja wokół teorii spiskowych ogniskuje w sobie dwie komplementarne tendencje: romantyczność i medialność. Odwrót od tradycyjnych form reprezentacji – postrzeganych na poziomie instytucjonalnych rytuałów oraz medialnych narracji o katastrofie – przyniósł zarówno mesjanistyczny model konceptualizowania narodu, jak i metafizyczne rozumienie samych mediów. Popularność teorii spiskowych wynika więc przynajmniej z dwóch nakładających się na siebie przyczyn. Po pierwsze, wraz z powrotem stylu romantycznego upowszechnił się transcendentny podział na „rzeczywistość głęboką”¹⁴ i medialną. Po drugie, podział ten zostaje utrwalony przez metafizykę nowych mediów. Opisując to zjawisko z perspektywy performatywnej, można je tłumaczyć jako iluzję istnienia źródłowego, rzeczywistego punktu odniesienia dla hiperrealnych reprezentacji, które oglądamy na ekranie telewizorów, komputerów, tabletów i telefonów. Ta ontologiczna pułapka wzmacnia przeświadczenie wyznawców teorii spiskowych o istnieniu jakiejś kryjącej się za danym filmem czy zdjęciem prawdy, podczas gdy referencje tych obrazów, jak wskazuje w swojej teorii symulaków Jean Baudrillard, nie odnoszą nas do czegokolwiek rzeczywistego.

Orrin N.C. Wang¹⁵ opisuje teorie spiskowe za pomocą pojęcia metonimii. Ponadto zwraca uwagę na swoisty paradoks. Według brytyjskiej badaczki teoria spiskowa polega na założeniu, że „wszystko składa się w jedną całość”, co pozostaje w sprzeczności z innym fundamentalnym dla teorii założeniem, że nie da się całkowicie dojść do sedna i ujawnić działania organizacji spiskowej. Ukryta totalność jest możliwa do uchwycenia tylko za pomocą fragmentu.

W kontekście podejmowanej w tym artykule problematyki warto zwrócić uwagę na transcendentny wymiar tego systemu metonimicznego postrzegania rzeczywistości. Nieprzypadkowo w tekście Wang pojawia się „wirtualność”, która jest – w wyobrażeniu wyznawców teorii spiskowych – podstawowym komponentem spisku. To lokowanie prawdy w przestrzeni wirtualnej wskazuje, zdaniem badaczki, na naszą postmodernistyczną kondycję. Wang nie rozwija tej hipotezy. Daje mi to jednak asumpt do wysunięcia własnych założeń odnoszących się do owej wirtualnej transcendencji.

¹³ Ibidem, s. 188.

¹⁴ Ibidem, s. 191.

¹⁵ Zob. O.N.C. Wang, *Romanticism and Conspiracy. Introduction, Romantic Circles*, 1997, <http://www.rc.umd.edu/praxis/conspiracy/wang/owint2.html> (20.01.2016).

Dariusz Kosiński pisze o takiego rodzaju doświadczeniu – w przypadku katastrofy smoleńskiej – które umyka procesowi oswojenia go i opisanie w znanym języku. Porusza tym samym bardzo istotny aspekt istnienia danego wydarzenia wyłącznie na poziomie performatywnych praktyk kulturowych. Przez swą nieuchwytność wydarzenie figuruje wyłącznie w dyskursie. Nawarstwianie języków jego opisu skutkuje pogłębiającym się odsuwaniem od inicjującego to wydarzenie źródła. Podobnie dzieje się w przypadku teorii spiskowych. Pod nieobecność realnych katastrof, w ciągłym obcowaniu z performansami zaciera się ontologiczna różnica między wydarzeniem a jego reprezentacją. Dlatego, jak w przypadku katastrofy smoleńskiej albo spisku w teorii spiskowej, o czym pisała Wang, mamy do czynienia z łańcuchem metonimicznym. Dotykamy więc zaledwie powierzchni zdarzeń, hiperrealnego poziomu, którego inicjujące źródło, jak chciałby Kosiński, pozostaje poza możliwością rozumienia. Rozwijają się niewidzialnie, rezonując w przestrzeni komunikacji medialnej, za pomocą mechanizmu, który dając złudzenie zbliżania się do prawdy, tak naprawdę nas od niej odsuwa. Umykającemu sensowi pozwalamy „sztucznie zmartwychwstać w systemach znakowych”¹⁶.

„Obejrzyj sobie film”

Inaczej niż Dariusz Kosiński, wskazujący na niemożliwość uchwycenia katastrofalnego wydarzenia, Jean Baudrillard w swojej teorii symulaków radykalnie zaprzecza istnieniu wydarzenia, do którego odnosi się reprezentacja. Media, wyliczając szereg symptomów, usiłują nas przekonać, że ich powodem jest choroba. W odniesieniu do różnych teorii spiskowych różnie definiuje się choroby. Kryzys imigrancki może być więc spiskiem Putina, ubóstwo celowym działaniem zachodnich korporacji, a „Polska w ruinie” wynikiem zмовy komunistów z polskimi potomkami targowicy. Wyznawcy teorii spiskowych, mimo wyzwania postawionego przez Baudrillarda, że „musimy się nauczyć czytać symptomy jako symptomy”¹⁷, konsekwentnie czytają medialne przedstawienia jako objawy rzeczywistej choroby.

Nowe media rzucają człowiekowi wyzwanie, które – cytując Michaela Heima, autora klasycznej już książki *The Metaphysics of Virtual Reality* – można by ująć w pytaniu: „W jaki sposób człowiek się zmienia i pozostaje człowiekiem, kiedy wkracza w cyberprzestrzeń skomputeryzowanej rzeczywistości?”¹⁸. Heim charakteryzuje w swojej książce epistemologiczną zmianę w traktowaniu pojęć, która dokonała się pod wpływem dominującej w sieci logiki Boole’a. Logika ta, stosowana w nowoczesnych wyszukiwarkach internetowych, zmieniła tradycyjny związek między elementem znaczącym a znaczoną, odwracając to warunkowanie. Dane twierdzenia mają wartość wyłącznie jako modele relacji abstrakcyjnych symboli. W logice Boole’a pojęcia mogą – ale nie muszą – zawierać odniesienia do treści, które reprezentują – jako symbole matematyczne oddzielają się od swojego znaczenia. Nieistotne, czy odnoszą się do treści. Logika Boole’a może więc używać pustych pojęć (*terms that are empty*).

¹⁶ J. Baudrillard, *Precesja symulaków*, przekł. T. Komendant, [w:] R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1997, s. 177.

¹⁷ J. Baudrillard, *Wojny w zatoce nie było*, przekł. S. Królak, Warszawa 2006, s. 40.

¹⁸ M. Heim, *The Metaphysics of Virtual Reality*, Oxford–New York 1993, s. XI.

METAFIZYCZNA ROZPACZ

To zasadnicze odwrócenie Heim nazywa pierwszeństwem systemu (*the priority of system*). W związku z tym, jak pisze, „możemy być perfekcyjnie logiczni, dryfując z dala od rzeczywistości”¹⁹.

Pierwszeństwo systemu to, jakby ujął Baudrillard, „precesja symulaków”. Badacz twierdzi, że realność, z którą obcujemy, jest pozbawiona odniesienia do rzeczywistości i nazywa ją hiperrealnością. Działa ona na zasadzie „homeostatycznej maszyny znakotwórczej”²⁰. Konstrukcja wirtualności jest autoreferencyjna. Linkowy charakter sieci wiąże ze sobą poszczególne konta i filmy na portalach społecznościowych. Bez zbędnego wysiłku prowadzi nas od wykładu o TW Bolku, przez Magdalenkę, *Nocną Zmianę*, aż po *Służby Specjalne* oraz zamach w Smoleńsku. Typowy komentarz: „obejrzyj sobie film”, który znajdziemy na każdej stronie poświęconej kontrowersjom historyczno-politycznym, mający w zamierzeniu ostatecznie przekonać niedowiarów do teorii spiskowej, potwierdza słuszność tezy o autoreferencyjności. Sądzimy więc, że wiemy o istnieniu pewnego poziomu zapośredniczenia, nie wierzymy jednak, że jest ono ostateczne. Następnie ogłaszamy, że przekraczamy poziom medium w celu wydobycia prawdy, pozostając w zakresie referencyjności i wymiany znaków tej przestrzeni symulaków.

Obie te logiki – przestrzeni wirtualnej oraz teorii spiskowej – wyrastają z tych samych założeń. Clare Birchall słusznie zauważa, że idee centralne dla teorii spiskowych – po pierwsze, że rzeczy nie są tym, czym się wydają, a po drugie, że wszystko jest ze sobą połączone – składają się również na paradygmat myślenia o doświadczeniu w erze przepływu informacji²¹. Można tutaj poczynić kolejną analogię do romantycznej metafizyki i organicystycznego wyobrażenia świata. Choć użytkownicy teorii spiskowych uważają, że pochylają się nad specyficzną, osobliwą i indywidualną sprawą, realizują pewien generalny schemat gatunkowy. Nie chodzi więc o rozpatrzenie prawdy/fałszu, ponieważ kategorie te w świecie symulaków są zawieszane. Użytkownicy teorii spiskowych, używając zamiast metafizycznej poezji równie metafizycznego, nowoczesnego gatunku z pogranicza literatury i performansu, dokonują prowokacyjnego sposobu „opowiadania o narodzie i bycia opowiadanych jako naród” (*nation tells, and is told, the story of itself*)²². Teorie spiskowe prowokują, ponieważ, jak proponuje Matthew Dentith, odnoszą się do „politycznej alienacji”. Stanowisko amerykańskiego badacza dopełnia założenia Birchall: „Osoby, które czują, że są wyłączone z dyskursu społecznego i politycznego (dlatego uważają, że są na uboczu) [...], są szczególnie skłonne do przedstawiania siebie jako zabawki [*plaything*] w rękach niekontrolowanej siły”²³.

Oparcie się na takich pojęciach teorii spiskowych ukazuje doskonale, że stanowią one narzędzie sprzeciwu wobec ekonomicznej i kulturowej marginalizacji. Ta zależność

¹⁹ Ibidem, s. 19.

²⁰ J. Baudrillard, *Precesja symulaków*, op. cit., s. 177.

²¹ Zob. C. Birchall, *Knowledge Goes Pop. From Conspiracy Theory to Gossip*, Oxford–New York 2006, s. 34.

²² Ibidem, s. 43–44.

²³ M. Dentith, *The Philosophy of Conspiracy Theories*, New York 2014, s. 13.

ma swoją historyczną analogię w sytuacji romantyków. Kurs literatury słowiańskiej Mickiewicza można potraktować, jak pisze Michał Kuziak²⁴, jako próbę włączenia marginalizowanych narodów w obręb dyskursu politycznego Europy. Ten postkolonialny akcent wykładów profesora Collège de France pokrywa się częściowo z mesjanistycznym pojmowaniem roli Słowian w odnowie europejskiego ładu.

Zarazem powrót stylu romantyczno-symbolicznego nie tylko uaktywnia rewolucyjną dyspozycję, niejako zapisaną w kulturze polskiej, ale także wzmacnia metafizyczny schemat poszukiwania prawdy w symulakrycznej rzeczywistości nowych mediów. Ta swoista metafizyka, którą raczej ze względu na jej wirtualny charakter powinniśmy określać mianem postmetafizyki, odgrywa podwójną rolę. Po pierwsze, jest próbą przepracowania doświadczeń związanych z transformacją ustrojową i wynikających stąd problemów ekonomicznych. Po drugie, jest swoistym wypieraniem znaczeniowej pustki, którą funduje się po drugiej stronie ekranu. Teorie spiskowe w prostej linii, szukając bezpośredniej przyczyny złożonych procesów historycznych, w rzeczywistości symptomów, a nie chorób, w dalszym ciągu traktują obrazy jako odbicie głębszej rzeczywistości. Wobec kryzysu form opowiadania narodu o sobie, kryzysu reprezentacji, który ujawnił swoje symulakryczne oblicze, użytkownicy teorii spiskowych przeciwstawiają mu przeświadczenie, że choć obraz przekłamuje i wynaturza rzeczywistość, to jest ona głęboką i ukrytą nagrodą dla wytrwałych poszukiwaczy prawdy. Teorie spiskowe w tym sensie to gwałtowna reakcja na pustkę – jak pisał o ikonoklastach Baudrillard – „metafizyczna rozpacz” wywołana przecuciem, że „obrazy nie ukrywają niczego i że w sumie nie są obrazami, których status określa model oryginalny, ale jedynie doskonałymi symulakrami ustawicznie promieniącymi swoim własnym urokiem”²⁵. |

²⁴ Zob. M. Kuziak, *Inny Mickiewicz*, Gdańsk 2013, s. 119–146.

²⁵ J. Baudrillard, *Precesja symulaków*, op. cit., s. 179.

